



CENA 10 zł
+3 zł
NA CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA



TAJEMNICZE ŚWIATŁO

CZĘŚĆ
2



Obyczaj łowiecki, myśliwska etyka — pisane i niepisane prawa kształtowały się już przed wiekami.

Jak pisał Ignacy Krasicki poeta i pisarz z okresu Oświecenia:... „są czasy takowe w roku, gdzie zwierza gubić nie wolno, są okoliczności, w których polować się nie godzi...”

Minęły wieki, zwierzyny w naszych lasach coraz mniej, konieczne stało się zatem wprowadzenie rygorystycznych przepisów dotyczących ochrony zwierząt łownych i prawa łowieckiego, jak również zwalczania kłusownictwa.

Moi Drodzy, zagadnienie opieki nad zwierzętami i ich ochrony leży mi bardzo na sercu. Cieszę się więc, że i Wy, jak to wynika z wielu Waszych listów, żywo się tymi sprawami interesujecie.

A oto kilka przykładów z listów Waszych Koleżanek i Kolegów: Piotrek S. z olsztyńskiego napisał o tym, że w jego okolicy mieszka młody rolnik, który uprawia kłusownictwo, zastawia sidła, wnyki i poluje na zwierzęta w okresach ochronnych. Ojciec chłopca zwracał kilkakrotnie uwagę kłusownikowi, chłopiec zaś usuwał znalezione w lesie sidła i wnyki. Wreszcie, ponieważ ów rolnik nie zaniechał kłusownictwa, zawiadomiono posterunek MO.

Joasia S. z Torunia pisze, że podczas ferii zimowych w Zakopanem znalazły wraz z koleżanką w lesie postrzeloną sarenkę. Dziewczynki zaopiekowały się nią. Skaleczoną i krwawiącą nogę obwiązały chusteczkami. Jedna z dziewcząt pobiegła do pobliskiego domu po sanki. Ranną sarenkę przewieziono do weterynarza. Jakaż była radość obu dziewczynek, gdy po kilkunastu dniach uczestniczyły w wypuszczeniu wyleczonej już sarenki do lasu.

Andrzej W. z rzeszowskiego opisał fakt, który wydarzył się w lasach bieszczadzkich. Dwaj kłusownicy zranili ciężko leśniczego, który zatrzymał ich i chciał odebrać broń oraz upolowaną sarnę. Organa MO zatrzymały obu kłusowników. Niestety, życia młodego leśniczego nie udało się uratować.

Drodzy Przyjaciele, apeluję do Was wszystkich, nie tylko do członków Ligi Ochrony Przyrody: opiekujcie się nadal zwierzętami i ptakami, chrońcie je przed ludzkim okrucieństwem i bezmyślnością, likwidujcie zastawiane przez kłusowników wnyki i sidła!

Dziękuję Wam bardzo za wszystkie listy i przypominam adres, na który możecie do mnie pisać. Komenda Główna MO, Warszawa, ul. Puławska 148/150, pok. 342.

Wasz mjr JAN ŻBIK

Zeszyty tej serii są do nabycia w kioskach „Ruchu”

TAJEMNICZE ŚWIATŁO

CZEŚĆ
2

MAGDA I AGNIESZKA SPĘDZAJĄ, WRAZ Z RODZICAMI, WAKACJE W LEŚNICHÓWCE. LEŚNICZY I JEGO DZIECI: MARTA I JANEK UCZĄ JE POZNAWAĆ LAS I ZWYCZAJE ZWIERZĄT. NIESTETY, NA TERENIE LEŚNICTWA POJAWILI SIĘ KŁUSOWNICY. ICH OFIARĄ PADA JELEŃ JACEK...

NA MIEJSCU, GDZIE ZABITY ZOSTAŁ JACEK LEŚNICZY ZA-UWAŻYŁ ODCISKI OPON.

PRZYJECHALI SAMOCHODEM. POJDE TYM ŚLADEM...



LEŚNICZY DOCHODZI DO DROGI.

A WIĘC TĘDY ODJECHALI...



MUSZĘ ZAWIADOMIĆ NATYCHMIAST NADLEŚNICTWO I POSTERUNEK MILICJI, A RÓWNIEŻ KOŁO ŁOWIECKIE.



W LEŚNICHÓWCE.

DOBRCZE, ŻE JUŻ JESTEŚ, PIOTRZE.

DZIECI OGROMNIE PRZEŻYWAJĄ TO, CO SIĘ STAŁO.

TAKI DORODNY JELEŃ...





UPOLOWALI
JACKA, BO NIE
OBAWIAŁ SIĘ
ZBYTNIÓ LUDZI.
WYKORZYSTALI
TO.

MUSIELI GO
WIDOCZNIE
OBSERWO-
WAĆ...



CZY PODEJRZEWASZ
KOGOŚ Z TYCH
OKOLIC?

RACZEJ NIE.
MUSIELI TO
ZROBIĆ
OBCY...

DO POKOJU WSZEDŁ JANEK.



TATUSIU, MU-
SISZ ODSZU-
KAĆ TYCH,
KTÓRZY ZA-
BILI NASZE-
GO JACU-
SIA!

WIEM SYNKU.
OBIECUJĘ CI, ŻE
PONIOSĄ ZASKU-
ŻONĄ KARĘ. TE-
RAZ JADĘ DO
NADLEŚNI-
CTWA.

POD-
WIOŻĘ
CIĘ, PIO-
TRZE.

NAWET
HERBATY
NIE TKNA-
ŁEŚ...

NAGLE ZADZWONIŁ
TELEFON...



TU
LEŚNICTWO
OLSZÓWKA...
CO TAKIEGO!?
ZARAZ TAM
BĘDZIEMY!



GASIMY
PRZEDÉ WSZYSTKIM
ŹRÓDKO OGNIĄ. TRZE-
BA ZADUSIĆ PŁO-
MYKI.



DOBRCZE,
ŻE OGIEŃ NIE PRZEDO-
STAŁ SIĘ NA KORONY DRZEW,
WTE DY MUSIELIBYŚMY WE-
ZWAĆ STRAŻ POŻARNĄ...



JANKU,
ZDAJE SIĘ, ŻE
TAM NA PRAWO
OD CIEBIE WI-
DZĘ JESZCZE
OGIEŃ!

AGNIESZKO,
UWAŻAJ!
PALI SIĘ
ZA TOBĄ!...



NO,
OGIEŃ
JUŻ STĘ-
MIONY...

DŁUGO MU-
SIAŁO SIĘ TLIĆ,
ZANIM POKA-
ZAŁ SIĘ DYM...
NA SZCZĘŚCIE
KILKA DNI TE-
MU PADAŁ
DESZCZ, PO-
SZYCIE NIE
JEST WYSU-
SZONE.

LUDZKA
LEKKO-
MYŚLNOŚĆ
POWODUJE
OGROMNE
STRATY.

A PRZECIEŻ
CIĄGLE W
GAZETACH
I W RADIO
TYLE SIĘ
PISZE I MÓ-
WI O NIE-
BEZPIECZEŃ-
STWIE POŻA-
RÓW.





ILEŻ TO TRZEBA
CZASU, ABY WYRO-
ŚŁY TAKIE DRZEWA,
JAK TE, KTÓRE TU
WIDZIMY...

DBAMY CORAZ LE-
PIEJ O LASY. PROWADZIMY
PRAWIDŁOWĄ GOSPODARKĘ
LEŚNĄ, KAŻDEGO ROKU ZA-
LESIAMY UGORY, W CZYM
NAM BARDZO POMAGA
MŁODZIEŻ SZKOLNA. ALE
KAŻDY POŻAR PRZYNO-
SI SZKODY, KTÓRYCH SIĘ
NIE DA ODROBIĆ PRZES
WIELE, WIELE
LAT.



DZIĘKUJĘ
WAM, DZIECI. SPISA-
LIŚCIE SIĘ DZIELNIE.
JESZCZE TROCHĘ PO-
CZEKAMY. JEŻELI DYM
SIĘ NIE POKAŻE -
WRACAMY DO
DOMU.

MYŚLĘ,
TATUSIU,
ŻE OGIEN
NIE POSZEDŁ
POD POSZY-
CIEM...



BO WCZEŚNIE
ZOSTAŁ ZAU-
WAŻONY Z WIE-
ŻY. BRONEK
SPISAŁ SIĘ
NA PIĄ-
TKĘ.

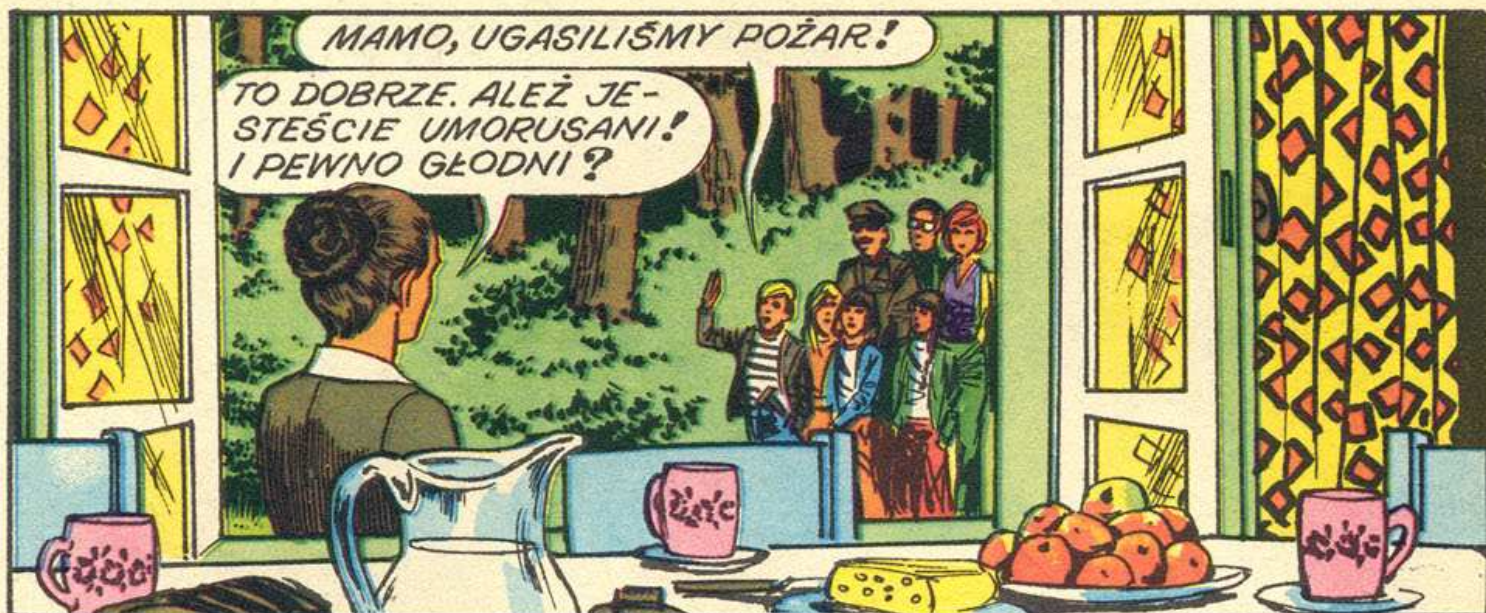
DOBRE SĄ
TAKIE WIEŻE
OBSERWA-
CYJNE.

W CZASIE
LATA
SŁUŻBA
LEŚNA
WSPOMA-
GANA JEST
PRZES LO-
TNICTWO.



JANKU, W NAGRODĘ
ZABIERZ DZIEWCZYNKI
NA WIEŻĘ. POKAŻESZ
IM LAS Z GÓRY.

DZIĘ-
KUJEMY.
CZY BĘDZIE-
MY MOGLI ZA-
BRAĆ ZE SOBĄ
WUJKA LORNET-
KĘ?



MAMO, UGASILIŚMY POŻAR!

TO DOBRZE. ALEŻ JE-
STEŚCIE UMORUSANI!
I PEWNO GŁODNI?



TATO ZARAZ
POJEDZIE DO
NADLEŚNICTWA
I POWIE O TYM...
O TYM, CO SIĘ
STAŁO Z JAC-
KIEM.

A JA NAPISZĘ
O WSZYSTKIM DO
KAPITANA
ŻBIKA.

TO
TY GO
ZNASZ?!



OCZYWIŚ-
CIE. MAM
NAWET JE-
GO ZDJĘCIE
Z DEDY-
KACJĄ.

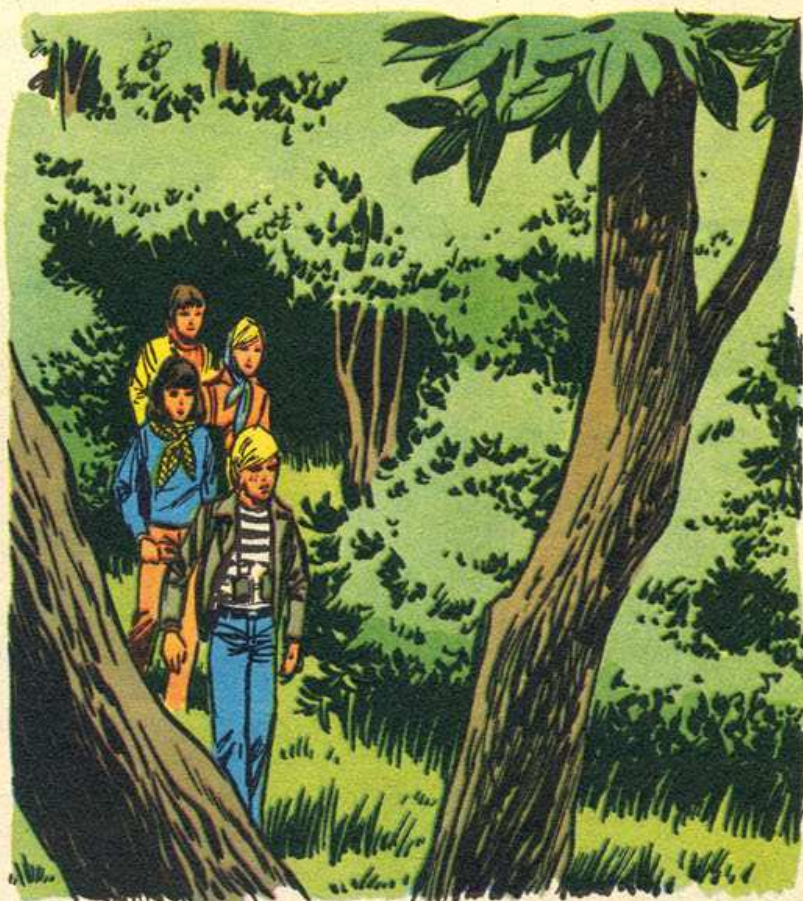
ŻEBY TYLKO ZE-
CHCIAŁ NAM PO-
MÓC. MOŻE NIE
MIEĆ CZASU NA
TAKĄ MAŁĄ
SPRAWĘ...



JEDZIEMY Z WUJKIEM
DO NADLEŚNICTWA. JANKU,
ZAPROWADZISZ TERAZ DZIE-
WCZYNNI NA WIEŻĘ. TYLKO
BĄDŹCIE OSTROŻNI, ZWŁĄSZ-
CZA PRZY SCHODZENIU.

ZA DZIESIEĆ MINUT ZBIÓRKA. WEŹCIE TYLKO CHUSTKI NA GŁOWY I SWETRY, BO TAM NA WIEŻY WIEJE. DOBRZE, ŻE JESTEŚCIE W SPODNIACH. BĘDZIE WAM WYGODNIEJ I BEZPIECZNIEJ.

TAK JEST, WODZU! ZARAZ BĘDZIEMY GOTOWE.



SŁUCHAJCIE UWAGNIE: WCHODZĄC DO GÓRY NIE SPOGLĄDAJCIE W DÓŁ. NA CO DRUGIM MOSTKU CHWILA ODPOCZYNKU. PIERWSZA IDZIE MARTA, POTEM AGNIESZKA, MAGDA I JA. W CZASIE WCHODZENIA NIE ROZMAWIAMY.

POWINNIENES ZOSTAĆ OFICEREM. BYŁBYŚ ŚWIETNYM DOWÓDCĄ.

NIE WYKLUCZONE, ŻE TAK BĘDZIE. JANEK KOCHA MUNDUR WOJSKOWY, ALE TATO WOLAŁBY ŻEBY ZOSTAŁ LEŚNIKIEM...

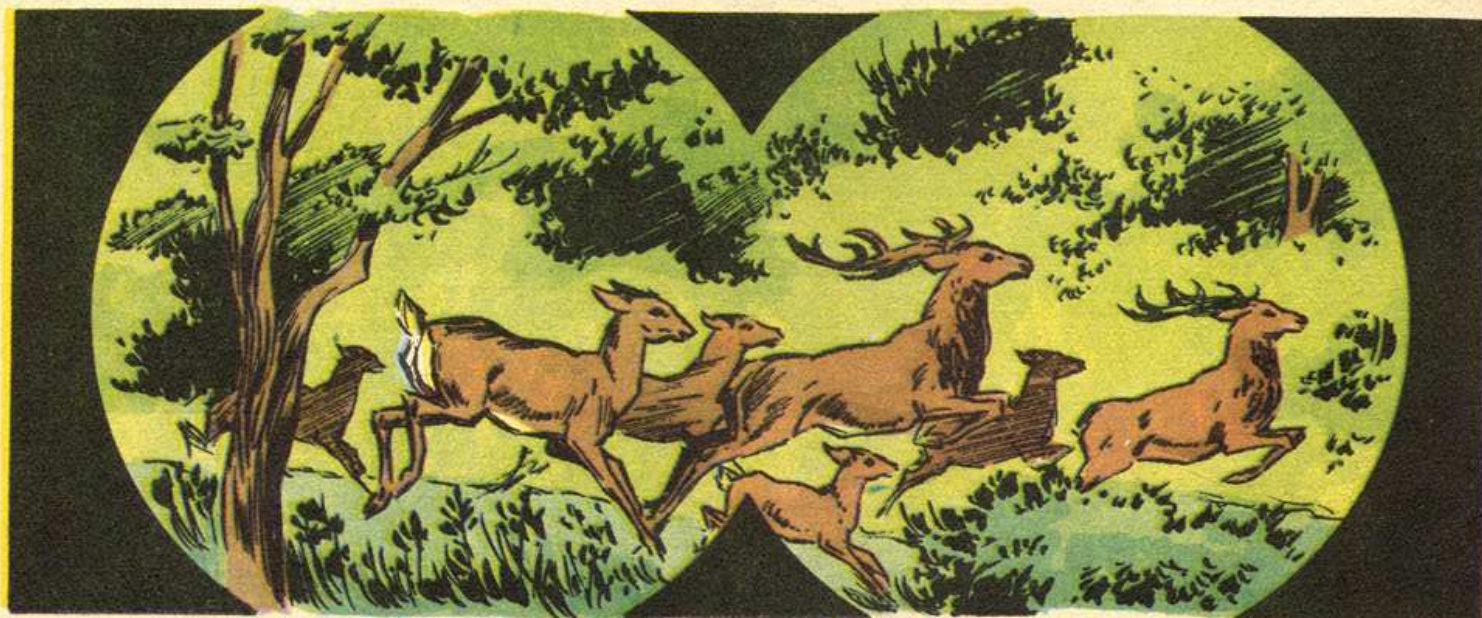
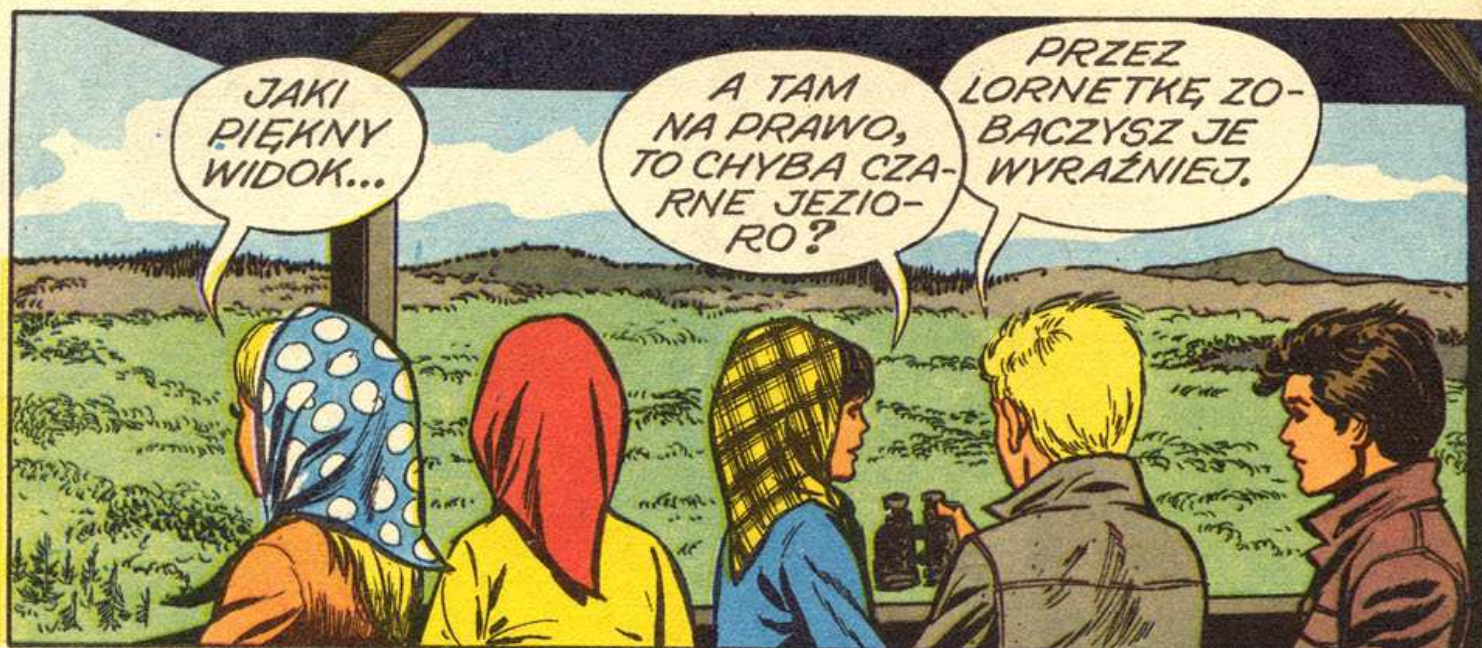
NIE TELEFONOWAŁEM DO CIEBIE, BO CHCELIŚMY CI ZROBIĆ NIESPODZIANKĘ.

CIESZĘ SIĘ, ŻE MNIE ODWIEDZILIŚCIE. BĘDĘ MIAŁ Z KIM POGADAC.

PRZYNIEŚLIŚMY CI JABŁKA I CIUKIERKI...

UGASIŁIŚMY POŻAR! DOBRY Z CIEBIE OBSERWATOR, BRONKU!









ŻEBYŚMY
TYLKO ZDAŻYLI
ICH DOGONIĆ...

NIE MARTW
SIĘ. PÓJDZIEMY
SKRÓTAMI. ZNAM
TU WSZYSTKIE
PRZEJŚCIA.

CHŁOPCY DOTARLI
DO LEŚNEJ POLANY.



W KTÓRĄ
STRONĘ
TERAZ?

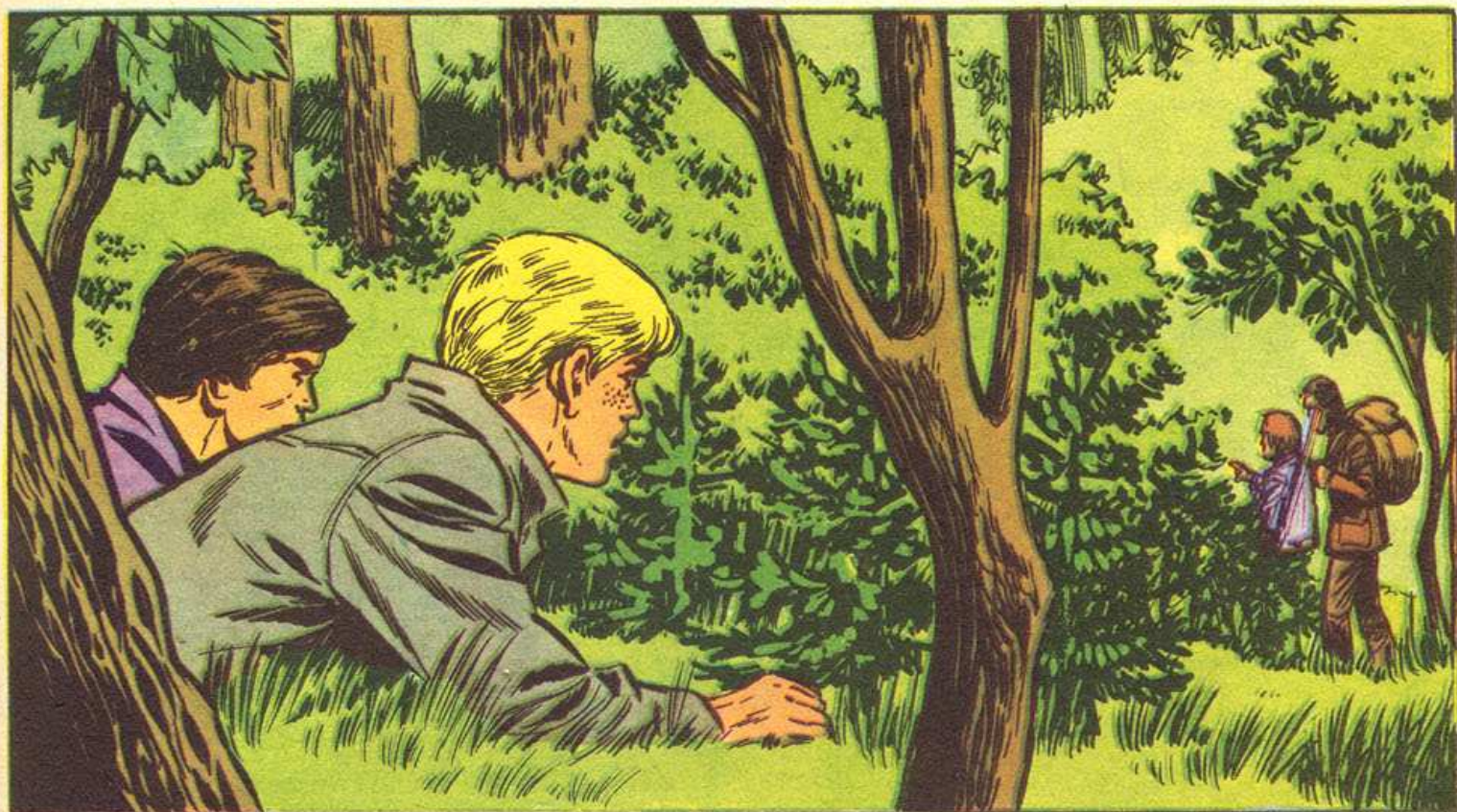
WIDZISZ WIEŻĘ?
IDZIEMY W PRAWIDŁOWYM
KIERUNKU. JEŚLI NIE ZMIĘ-
NILI ZAMIARU, TO ZA CHWILĘ
POWINNIŚMY ICH ZA-
UWAŻYĆ...

BRONEK PIERWSZY ZAUWAŻYŁ OBU MĘŻCZYZN.



PSST!
SPÓJRZ!
TO ONI!

WIDZĘ
ICH!



TO NIE SĄ ANI
LEŚNICZOWIE, ANI
MYŚLIWI. TAKŻE
NIKT ZE STRAŻY
LEŚNEJ...



CO ON
TAKIEGO
CIĘŻKIEGO
DŹWIGA?



NAGLE MĘŻCZYŹNI
ZATRZYMALI SIĘ.



NA WIEŻY.

NO I CO? DOWIEDZIE-
LIŚCIE SIĘ CZEGOŚ?

WIDZIELIŚMY ICH
Z BLISKA. JEDEN MIAŁ
STRZELBĘ, A DRUGI DŹWI-
GAŁ BARDZO CIĘŻKI
PLECAK.

NIESTETY, W PEWNYM
MOMENCIE ZGUBILIŚMY
ICH Z OCZU.

SŁUCHAJCIE!
WIDZĘ ICH,
WRACAJĄ!

NIEMAJĄ PLE-
CAKA! MUSIELI
ZOSTAWIĆ GO
W LESIE.

WRA-
CAJMY!
TRZEBA
O TYM OPO-
WIEDZIEĆ
TATUSIOWI.



WYBIERZESZ SIĘ
ZE MNĄ NA
WIEŻĘ
WNOCY?
TERAZ
JEST
PEŁNIA KSIĘ-
ŻYCA...

ŚWIETNY POMYSŁ.
BĘDĘ CZEKAŁ NA
CIEBIE PRZED JE-
SIONEM KOŁO LE-
ŚNICZÓWKI. DO-
KŁADNIE O PÓŁ-
NOCY, ZGODA?

DZIECI POWRÓCIŁY DO LEŚNICZÓWKI.

MAMO, NIE WYOBRAŻASZ SOBIE JAKI PIĘKNY JEST WIDOK Z WIEŻY.

WIDZIAŁYŚMY JELENIE PRZY JEZIORZE!

I DWÓCH MĘŻCZYZN...

POSTERUNEK MO W JABŁONKACH. LEŚNICZY I OJCIEC MAGDY I AGNIESZKI ROZMAWIAJĄ Z KOMENDANTEM POSTERUNKU. OBECNI SĄ RÓWNIEŻ KPT. ŻBIK I POR. MICHAŁ, KTÓRZY PRZYJECHALI W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ ZABÓJSTWA ROLNIKA ZE WSI BORÓWKOWO.

WSZYSTKO WSKA-
ZUJE NA TO, ŻE TO ONI
ZABILI ROLNIKA W BO-
RÓWKOWIE, TYLKO JESZ-
CZE NIE WIEMY
KIM SĄ ...



A CZY KOGOŚ PODEJRZEWACIE ?

WŁAŚNIE KAPITAN ŻBIK
I PORUCZNIK MICHAŁ Z WAR-
SZAWY ZAJMUJĄ SIĘ
TĄ SPRAWĄ.

SĄDZĘ, ŻE WSPÓL-
NIE Z KOLEGAMI Z KO-
MENDY WOJEWÓDZKIEJ
I Z POSTERUNKU TRAFI-
LIŚMY JUŻ NA WŁAŚCI-
WY ŚLAD.



KAPITAN CHCIAŁBY ZADAĆ
PANU KILKA PYTAŃ.

CHĘTNIE
NA NIE ODPOWIEM.

CZY NIE ZAUWA-
ŻYŁ PAN, ŻE KTOŚ
KRADNIE DRZEWO
NA PANA TE-
RENIE ?

I TO
NA SKALĘ
PRZEMY-
ŚLOWĄ.

OBSZAR LEŚNY, KTÓRYM KIERUJĘ
JEST BARDZO ROZŁĘGŁY. BRAK TU
I ÓWDZIE POJEDYŃCZYCH DRZEW
TRUDNO ZAUWAŻYĆ. A O TEJ JEDNEJ
DUŻEJ KRADZIEŻY MELDOWAŁEM
I W NADLEŚNICTWIE I KOMENDAN-
TOWI POSTERUNKU.

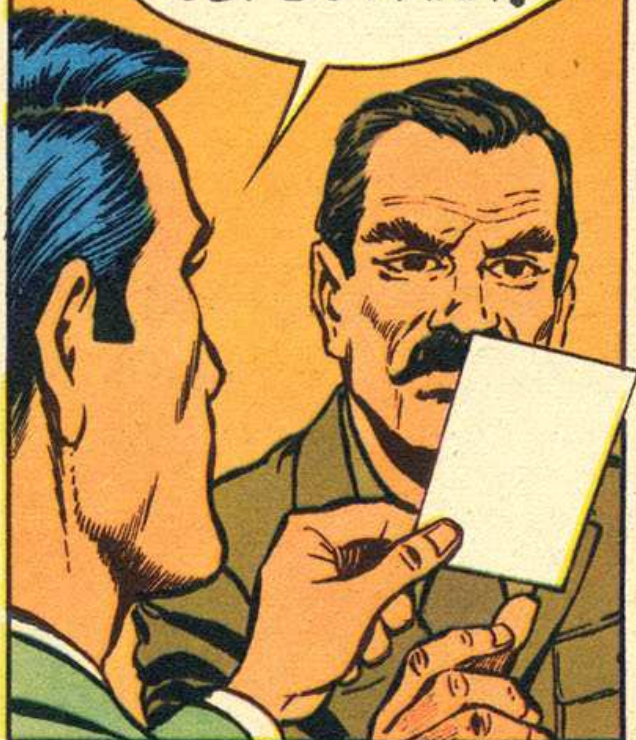
TAK. SZUKA-
LIŚMY SPRAWCY.
NIESTETY,
BEZ RE-
ZULTATU...

CZY W OKOLICY
SĄ PRYWATNE TRA-
KI TARTACZNE ?

NA TERE-
NIE NASZEJ GMI-
NY JEST TYLKO JE-
DEN, ALE JEGO WŁAŚ-
CICIEL TO PO-
RZĄDNY OBY-
WATEL.

KPT. ŻBIK POKAZUJE LEŚNICZEMU ZDJĘCIE MĘŻCZYZNY.

CZY TEN
MĘŻCZYZNA NIE
ZGŁASZAŁ SIĘ NI-
GDY DO PANA?



NIE JESTEM
PEWIEN, WYDAJE MI
SIĘ JEDNAK, ŻE JUŻ GO
KIEDYŚ WIDZIAŁEM, ALE
DREWNA ODE MNIE NIE
KUPOWAŁ... W LESIE
GO TEŻ CHYBA NIE
SPOTKAŁEM...

NIGDY NIE
POLOWAŁ NA
TYM TERENIE?

USTALIŁEM,
ŻE NIE POSIADA
BRONI.



BRONŃ CHYBA MA,
TYLKO BEZ ZEZWO-
LENIA.

CZYŻBY
TO ON BYŁ
ZABÓJCĄ
ROLNIKA?

TEGO
JESZCZE
NIE JES-
TEŚMY
PEWNI...



INŻYNIERZE, CZY NIE ZAUWA-
ŻYŁ PAN W LESIE KOGOŚ
Z SAMOCHODEM?

ZATRZYMAK-
BYM GO NA PEWNO.
TEN TEREN JEST
POD SZCZEGÓŁ-
NĄ OCHRONĄ...
PRAWIE RE-
ZERWAT...

A ŚLA-
DÓW PE-
NETRACJI
W LESIE
KOGOŚ
OBCEGO
NIE SPO-
STRZEGŁ
PAN?



DOTYCHCZAS BYŁ U MNIE
WZGLĘDNY SPOKÓJ Z WYJĄT-
KIEM TEJ JEDNEJ DUŻEJ KRA-
DZIEŻY DREWNA I TERAZ - ZA-
BICIA JELENIA... PRZESZUKU-
JĄC TO MIEJSCE ZAUWAŻYŁEM
ŚLADY OPON SAMOCHODU.

NASZE ROZEGNANIE OPERA-
CYJNE WSKAZUJE, ŻE
KŁUSOWNICY INTERE-
SUJĄ SIĘ PANA TE-
RENEM.

DLATEGO TEŻ
CHCEMY POMÓC
W ICH UJĘCIU.

JESTEM
DO PANÓW
DYSPOZY-
CJI.

ŻAŁUJĘ, ŻE JUŻ
ZA KILKA DNI MU-
SZĘ WYJECHAĆ,
BO RÓWNIEŻ CHĘT-
NIE BYM PANOM
POMÓGŁ...

NIEDŁUGO OD-
WIEDZĘ PANA W LE-
ŚNICZÓWCE, PANIE
INŻYNIERZE. TERAZ
Z PORUCZNIKIEM MI-
CHAŁEM MUSIMY JESZ-
CZE WYJAŚNIĆ
KILKA SPRAW.

DO ZOBACZENIA
ZA KILKA DNI.

BĘDĘ
PANA OCZE-
KIWAŁ, KA-
PITANIE.

MOŻE WRESZCIE
WSZYSTKO SIĘ WY-
JAŚNI, KOMENDAN-
CIE.

Z PEWNOŚCIĄ,
SKORO KAPITAN
ŻBIK TU JEST. A TE-
RAZ PROSZĘ OPWIE-
DZIEĆ WSZYSTKO
OD POCZĄTKU.

WIECZOREM TEGO SAMEGO DNIA...



DOBRE,
ŻE JUŻ
JESTEŚ-
CIE! CZE-
KAMY
Z KOLA-
CJĄ.

PRZYWIEŹLIŚMY
JEDZENIE Z MIA-
STECZKA.

CHCIAŁBYM
Z TATUŚMI PO-
ROZMAWIAĆ...

DZIEWCZYN-
KI, CHODŹCIE
DO SAMOCHODU.
POMOŻEĆ
PRZENIEŚĆ
ZAKUPY DO
DOMU.

CZY
COŚ SIĘ
STAŁO?

ZAUWAŻY-
LIŚMY W LESIE DWÓCH
PODEJRZANYCH MĘŻ-
CZYZN. JEDEN Z NICH MIAŁ
STRZELBĘ. DRUGI NIÓSŁ
COŚ CIĘŻKIEGO W PLE-
CAKU...

**GDZIE
TO BYŁO?**

BLISKO CZARNEGO
JEZIORA, JAK SIĘ IDZIE
DO TEGO MŁODNIKA.
ŚLEDZIŁIŚMY ICH Z BRON-
KIEM. W PEWNYM MO-
MENCIE ZNIKLI NAM
Z OCZU... POTEM Z WIE-
ŻY WIDZIELIŚMY JAK
WRACALI, ALE JUŻ BEZ
PLECAKA.



TAM ZWYKLE
ZBIERA SIĘ ZWIERZYNA.
JUTRO RANO PODCZAS
OBCHODU LASU ZWRÓCĘ
SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ
NA TO MIEJSCE.



TATUSIU,
A MOŻE TO ONI
ZASTRZELILI
JACKA?

NIE WYKLUCZONE. SPRA-
WA KEUSOWNIKÓW ZA-
JĄŁ SIĘ JUŻ KAPITAN
ŻBIK Z WAR-
SZAWY.



**SAM
KAPITAN
ŻBIK?!**

TAK. KAPITAN
PROWADZI SPRAWĘ
ZABÓJSTWA ROLNIKA
Z BORÓWKOWA. OBIE-
CAŁ, ŻE ODWIEDZI NAS
ZA KILKA
DNI.

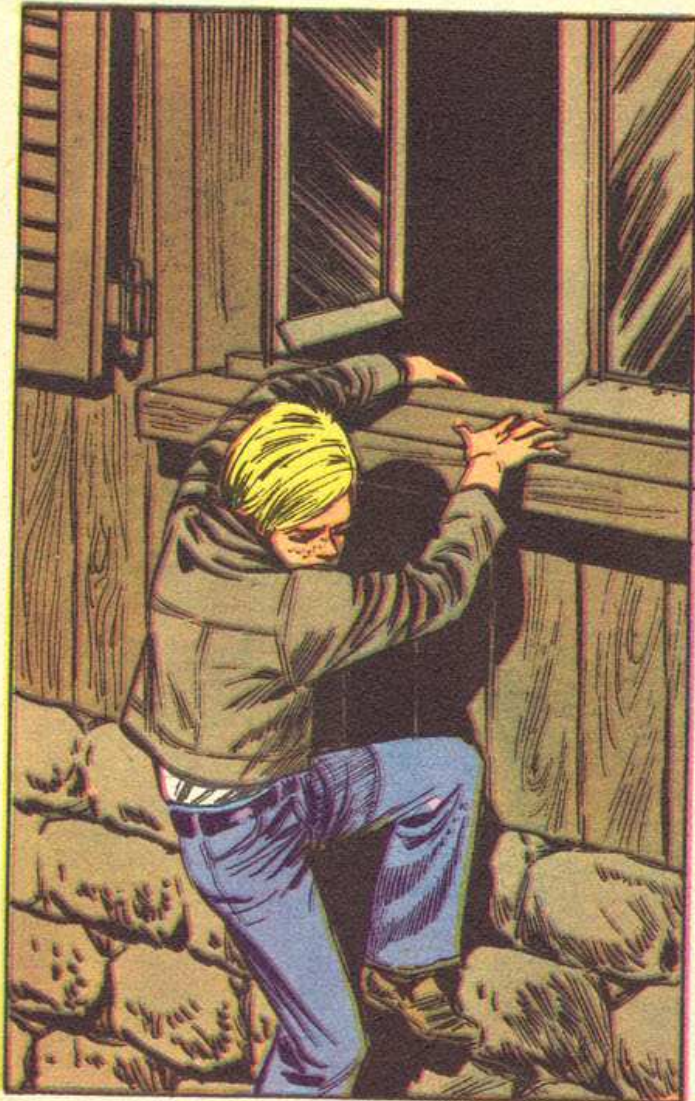
Hurra!

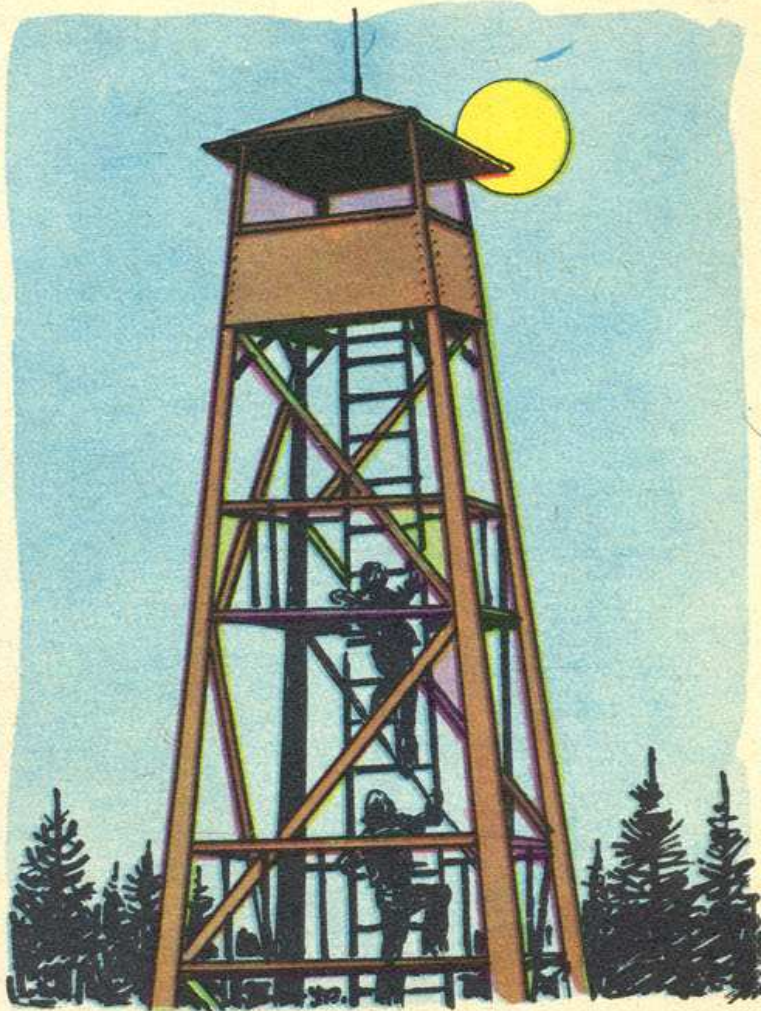






POD JESIONEM
CZeka JUŻ BRONEK.





CZY WIESZ,
BRONKU, ŻE MA
PRZYJECHAĆ DO
NAS TEN SŁAWNY
KAPITAN ŻBIK?
PROWADZI SPRA-
WĘ ZABÓJSTWA
W BORÓWKO-
WIE.

TO WSPA-
NIALE. POZNAMY
GO OSOBIŚCIE!
A WIĘC WYKRYJE
TYCH, KTÓRZY ZA-
BILI JACKA!

SZKODA,
ŻE AGNIESZKA
I MAGDA WY-
JEŹDŻAJĄ...

NAGLE CHŁOPCY ZAUWAŻYLI
SNOP ŚWIATŁA PADAJĄCY
OD STRONY JEZIORA.



W TEJ SAMEJ CHWILI CHŁOPCY
USŁYSZELI Z DALEKA DWA
STRZAŁY.



OSTRE ŚWIATŁO ZWIERZYNĘ
UNIERUCHAMIA I OŚLEPIA.

WPROWADZILI
NOWĄ FORMĘ
KŁUSOWNICTWA...

ZADZWONIĘ PO TATUSIA...

ZDAŻĄ ZBIEC ZANIM
PAN LEŚNICZY PRZYJ-
DZIE. SŁYSZYSZ SAMO-
CHÓD? ZA CHWILĘ OD-
JADA I SZUKAJ WIATRU
W POLU...

WIEM OD OJCA, ŻE
WŁADZE ŁOWIECKIE
ZABRANIAJĄ STRZE-
LAĆ NOCĄ DO
ZWIERZYNY
PŁOWEJ.

UCIEKLI. ALE
NA PEWNO TU
WRÓCĄ. WTE-
DY ZROBIMY
NA NICH ZA-
SADZKĘ.

KŁUSUJĄ
W NOCY...
W DZIEŃ
WSZYSTKO
PRZYGOTO-
WUJĄ.



W PODOBNY SPOSÓB MUSIELI ZASTRZELIĆ RÓWNIEŻ JACKA... WTEDY W NOCY SŁYSZELIŚMY STRZĄKY.

WPADNĄ WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ... WRACAMY DO DOMU...



KIM SĄ CI KŁUSOWNICY?

NASTĘPNEGO DNIA...



JEST JESZCZE BARDZO WCZEŚNIE. DLACZEGO JUŻ WSTĄŁEŚ?

WCAŁE SIĘ NIE KŁADŁEM, TATUSIU. MUSZĘ CI OPowiedzieć, CO SIĘ WYDARZYŁO W NOCY...

JANEK OPowiedział OJCU O TYM, CO RAZEM Z BRONKIEM ZOBACZYLI Z WIEŻY.



TATUSIU, TRZEBA O TYM POWIADOMIĆ MILICJĘ...

JAK TYLKO WRÓCĘ, Z OBCHODU ZAWIADOMIĘ KOMENDANTA POSTERUNKU, MOŻE BĘDZIE TAM RÓWNIEŻ KAPITAN ŻBIK...



MINAŁ KOLEJNY, OSTATNI DZIEŃ WAKACJI.
DOMOWNICY I GOŚCIE SIEDZĄ PRZY KOLACJI.



PRZEPOWIADAJĄ,
ŻE MA BYĆ OSTRĄ.
ZWIERZYNA GRO-
MADZI ZAPASY.

BĘDZIESZ MIAŁ DUŻO
ROBOTY Z DOKARMIANIEM...

KARMY
POWINNO
WYSTARCZYĆ.
ZASIAŁEM SPO-
RO BURAKÓW,
MAMY TEŻ
SIANO...

NASZA
SZKOŁA
CO ROKU
POMAGA
W AKCJI
DOKARMIA-
NIA ZWIE-
RZĄT.

RANEK W LEŚNICZÓWCE.

DZIĘKUJEMY
WAM ZA WSZYSTKO.
DO ZOBACZE-
NIA!

PRZY-
JEDŹCIE ZIMĄ,
CHOCIAŻ NA
KILKA DNI.

TO
BYŁY
PIĘKNE
WAKA-
CJE...



A TO TAJEMNICZE ŚWIATKO?

ŚWIATKO W NOCY OŚLEPIA
ZWIERZYŃ. UNIERUCHAMIA
JĄ I ZACIEKAWIA, PONIEWAŻ
NIGDY TEGO NIE WIDZIAŁA.
MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE
WPADA W SWOISTĄ PU-
ŁAPKĘ. KŁUSOWNICY
TO WYKORZYSTUJĄ...



CZY DAMY
IM RADĘ?

ZA KILKA DNI
SPODZIEWAM SIĘ
PRZYJAZDU KAPITA-
NA ŻBIKA. ENERGICZNIE
WZIAŁ SIĘ DO DZIA-
ŁANIA.



MINĘŁO KILKA DNI...

DZIEŃ
DOBRY, PANIE
INŻYNIERZE.
ZJAWIAM SIĘ
ZGODNIE
Z OBIET-
NICĄ.



DZIEŃ
DOBRY, PANIE
KAPITANIE...
JAK TO DOBRZE,
ŻE PAN JUŻ
JEST...



DZIEŃ DOBRY,
PANIE KAPI-
TANIE...

ZNASZ
PANA KAPI-
TANA?!

OCZYWIŚCIE,
Z KOLOROWYCH
ZESZYTÓW.
ZARAZ PANA
POZNAŁEM...



JANEK PANU OPowie
DOKŁADNIE OTYM, CO ZA-
OBSERWOWAŁ NOCĄ, Z WIEŻY.
WIDAĆ Z TEGO, ŻE KŁUSOWNI-
CY ISTOTNIE UPATRZYLI
SOBIE TEN TEREN...

WIEM
RÓWNIEŻ, ŻE
BĘDĄ CHcieli ZNO-
WU UKRAŚĆ DRE-
WNO Z LASU.
KOŃCZĄ SIĘ IM
ZAPASY...



CHCIAŁBYM ROZEJRZEĆ
SIĘ POTERENIE A POTEM
WSPÓLNIE ZASTANOWIMY
SIĘ, CO DALEJ ROBIĆ,
DOBRZE?

DOSKONALE,
PANIE KAPITANIE.

MY Z MARTĄ
I BRONKIEM
TEŻ PANU
POMOŻE-
MY...

C.D.N.

Nauka chwytów samoobrony wymaga systematyczności i wytrwałości. Pamiętajcie, że do każdej następnej lekcji można przystąpić dopiero po gruntownym opanowaniu materiału z lekcji poprzedniej.

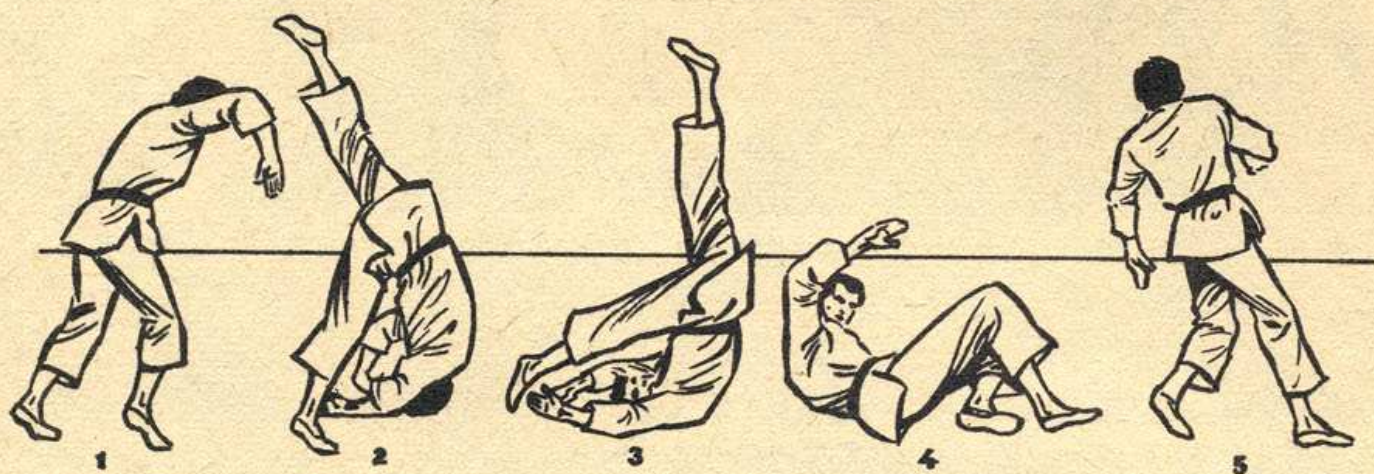
Podczas wszystkich ćwiczeń, a zwłaszcza ćwiczeń z partnerem trzeba zachować szczególną ostrożność. Nie należy wykonywać zbyt gwałtownych ruchów, ćwiczyć zawsze na miękkim podłożu (mata, materac).

Wartość starożytnego jiu-jitsu wynika nie tylko z jego dużej skuteczności i praktycznego zastosowania w samoobronie, lecz także z jego zasad moralnych i wychowawczych zaczerpniętych w większości ze starych ksiąg, zawierających ogólne zasady i ideowe strategii, spisane przez chińskiego stratega Hwang-Shihkon. W myśl tej strategii sformułowana została pierwsza zasada jiu-jitsu, streszczająca się w słowach „ustępować, aby zwyciężyć” lub „burza łamie dęby, a trzcina tylko kołysze”.

Dalszy ciąg historii jiu-jitsu w następnej lekcji, a teraz przystąpmy do nauki przewrotu w przód zakończonego przyjęciem pozycji stojącej.

Zanim przystąpisz do nauki przewrotu w przód, przeciwicz poznane na poprzednich lekcjach pady w przód, w tył i w bok oraz przewrót w tył.

Sposób wykonania przewrotu w przód.



Rysunek 1. Z pozycji stojącej wykonać prawą nogą krok w przód, przenieść na nią ciężar ciała i wzniesić przed siebie prawe ramię z ręką ugiętą od łokcia w dół (z dłonią zwróconą na zewnątrz w prawą stronę).

Rysunek 2. Ugiąć kolana, pochylić tułów w przód i z lewej strony prawej stopy oprzeć lewą dłoń w taki sposób, aby jej palce były zwrócone do środka tj. w kierunku prawej stopy. Pochylić następnie tułów w kierunku prawej ręki, którą opieramy zewnętrznym katem na podłożu, w miejscu znajdującym się między prawą stopą a lewą dłonią. Głowę skłonić w dół w lewą stronę. Po czym bardziej ugiąć prawą nogę, wyprostowując i unosząc jednocześnie lewą nogę.

Rysunek 3. Pochylić się następnie w przód, nieco w prawo i wykonać przewrót w przód przez prawy bark.

W celu złagodzenia przewrotu i przyspieszenia powrotu do pozycji stojącej, lewym ramieniem wykonuje się odpowiednie uderzenie amortyzujące o podłoże. Uderzenie to wykonuje się pod kątem około 45 stopni w stosunku do tułowia, w momencie poprzedzającym dotknięcie biodrami podłoża. Linia poprawnie wykonanego przewrotu w przód przebiega od prawej ugiętej ręki, przez prawy bark i skośnie przez plecy do lewego pośladka.

Rysunek 4. W końcowej fazie przewrotu w przód nogi krzyżują się w taki sposób, że lewa noga ugięta pod kątem prostym jest oparta o podłoże całą swą zewnętrzną powierzchnią, a prawa jest ustawiona na stopie przed ugiętym podudziem lewej nogi, w środku jej długości.

Rysunek 5. Z pozycji opisanej przechodzi się płynnym ruchem (bez zatrzymania się) do pozycji stojącej, wykonując pół obrotu w lewo.

Naukę przewrotu w przód rozpoczyna się od wykonywania go w wolnym tempie i stopniowo, w miarę postępów w opanowaniu techniki, zwiększa się szybkość ćwiczenia.

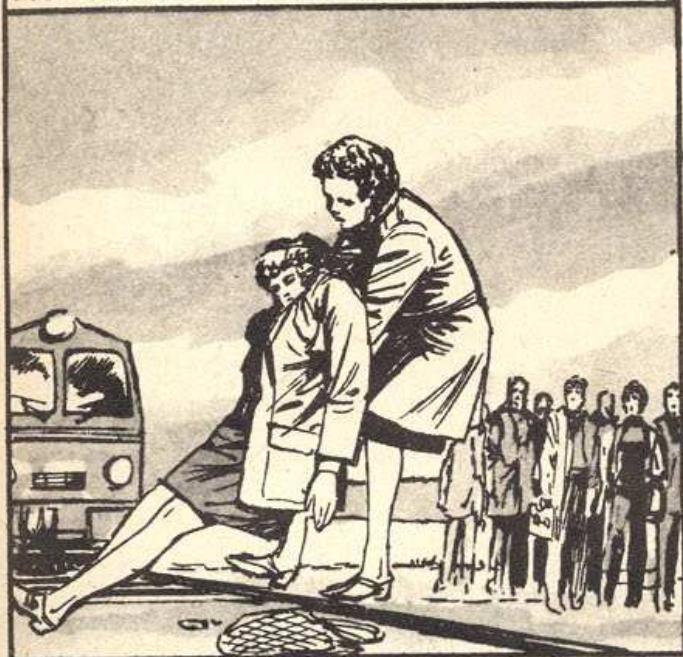
Uwaga: naukę samoobrony (jiu-jitsu) prowadzi w Warszawie Ognisko TKKF „Stadion” ul. Walecznych 47 m. 14. Informacji na ten temat w innych miastach udzielają ogniska TKKF.

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

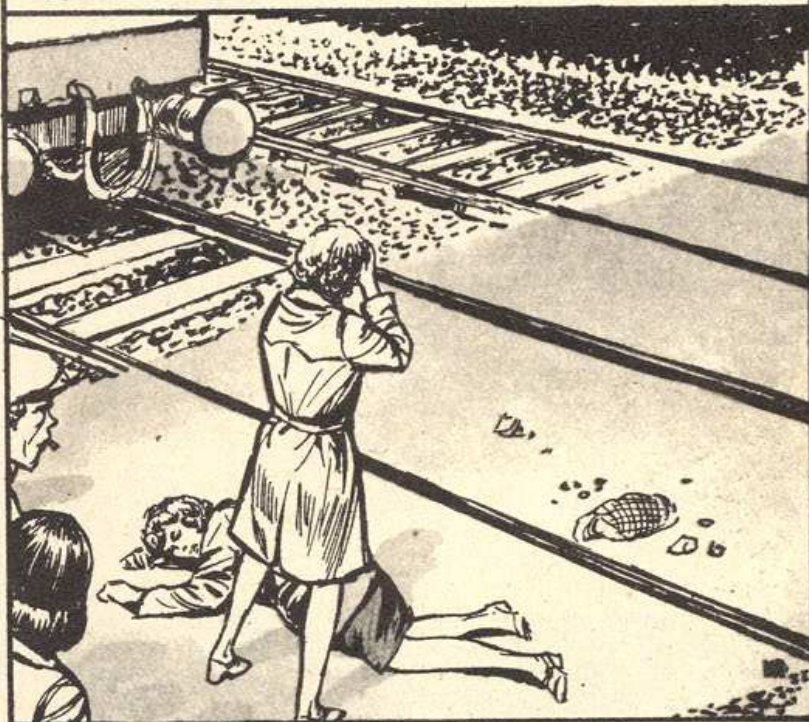
24. IV. 1974. SKARŻYSKO ZACHODNIE.
SPIESZĄCA DO PRACY REGINA PRZYDATEK PRZEWROCIEŁA SIĘ NA TORACH...



SPOŚRÓD WIELU BEZCZYNNYCH
OBSERWATORÓW TYLKO REGINA
KOWALIK POBIEGŁA NA POMOC.



EKSPRES PRZEMKNAŁ TUŻ OBOK...



**ZA URATOWANIE OD ŚMIERCI
REGINY PRZYDATEK ,
Z NARAŻENIEM WŁASNEGO ŻYCIA ,
REGINA KOWALIK
ZE SKARŻYSKA KAMIENNEJ
ODZNACZONA ZOSTAŁA MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”**





Urządzenie do kontroli ustawienia świateł głównych pojazdów samochodowych

Sprawnie działająca instalacja oświetleniowa, układ sygnalizacyjny oraz właściwe stosowanie świateł zewnętrznych przez kierujących pojazdami samochodowymi, należą do bardzo ważnych elementów warunkujących bezpieczeństwo jazdy. Z biegiem czasu, w zależności od warunków eksploatacji, reflektory w pojazdach samochodowych wskutek drgań i wstrząsów zmieniają swoje położenie. Brak należytej kontroli ustawienia świateł powoduje oślepianie (ośnienie) innych kierowców, stając się niekiedy przyczyną ciężkich wypadków drogowych.

Wśród zespołu urządzeń kontrolno-pomiarowych wchodzących w skład wyposażenia służby ruchu drogowego Milicji Obywatelskiej, znajduje się przenośne urządzenie oznaczone symbolem KS-30, umożliwiające dokonywanie kontroli ustawienia świateł głównych pojazdów samochodowych na nawierzchni utwardzonej.

Urządzenie KS-30 składa się z dwóch zasadniczych zespołów: głowicy pomiarowej ze wspornikiem oraz projektor ze wspornikiem. Głowica pomiarowa, w kształcie przenośnej kasety, ma wbudowaną soczewkę, lustro, matówkę i fotometryczny układ pomiarowy. Soczewkę osłaniają dwie pokrywy, które po zamknięciu tworzą ekran. Otwarte pokrywy są równocześnie zderzakami, służącymi do oparcia głowicy o szkło reflektora w czasie pomiaru. Matówka, wbudowana w górną część głowicy, posiada współrzędne pionową i poziomą oraz linie ustalające tolerancję położenia granicy światła i cienia. Pionowa współrzędna ma podziałkę z opisem cyfrowym.

Z prawej strony matówki znajduje się poziomnica. Zmiany jej położenia w stosunku do głowicy dokonuje się odpowiednim pokrętelem.

Projektor ze wspornikiem składa się z aluminiowej obudowy mającej w przedniej części przesuwennie zamocowany obiektyw, natomiast w tylnej – żarówkę halogenową, kondensator i diafragmę. Oś projektora znajduje się na tej samej wysokości co kreska na ekranie głowicy pomiarowej.

Przed dokonaniem kontroli ustala się równoległe położenie głowicy pomiarowej w stosunku do pomiarowej płaszczyzny odniesienia. W tym celu projektor ustawia się obok tylnego koła sprawdzanego pojazdu, natomiast głowicę – obok przedniego.

Następnie, po włączeniu źródła zasilającego żarówkę projektora, wysyła się z niego wiązkę światła w kierunku kreski na ekranie głowicy pomiarowej. Po otworzeniu osłon soczewki, wiązka wpada do wnętrza głowicy i odtworzona zostaje na matówce w formie plamy, którą naprowadza się na współrzędną poziomą przy pomocy śruby wspornika głowicy. Zgranie plamy ze współrzędną poziomą jest równoznaczne z ustawieniem głowicy równoległe do płaszczyzny odniesienia, wyznaczonej przez wiązkę światła wysyłaną z projektora. Położenie to zapamiętuje się przy pomocy poziomnicy. Trzymając oburącz głowicę, opartą o szkło reflektora, odtwarza się właściwe położenie poziomnicy i dokonuje kontroli ustawienia świateł.

Dokładność pomiaru wykonanego urządzeniem KS-30 jest całkowicie wystarczająca do przeprowadzenia kontroli w warunkach drogowych. Dodatkową zaletą urządzenia są niewielkie jego wymiary oraz krótki czas niezbędny dla dokonania kontroli.

Urządzenie KS-30 umożliwia służbie ruchu drogowego MO sprawne przeprowadzenie kontroli ustawienia świateł oraz eliminowanie z ruchu pojazdów z poważnymi wadami układu świateł zewnętrznych, nie dającymi się usunąć na miejscu np. zbyt wysoko lub nieprawidłowo przebiegająca granica światła i cienia świateł mijania.

SZKOŁA RUCHU DROGOWEGO

Jesienią 1955 roku zorganizowany został we Wrocławiu Ośrodek Szkolenia Kadr Technicznych, kształcący pierwszych funkcjonariuszy MO w zakresie ruchu drogowego. Kurs ten ukończyło 261 funkcjonariuszy przybyłych tu z całego kraju.

Dynamiczny rozwój gospodarczy kraju a w tym również motoryzacji wymagały jednak intensywnego rozwoju szkolenia kadr milicyjnych. W związku z tym, latem 1956 roku na miejsce ośrodka wrocławskiego powołany został Ośrodek Szkolenia Służby Ruchu Drogowego w Iwicznej k/Warszawy.

Zadaniem obecnej Szkoły Ruchu Drogowego jest kształcenie specjalistów w tej dziedzinie. Na kursach podstawowych trwających 1 rok szkoli się kadrę kontrolerów ruchu drogowego oraz funkcjonariuszy kierujących ruchem drogowym. Głównym punktem szkolenia jest doskonalenie techniki samochodowej i przepisów ruchu drogowego.

Szkoła Ruchu Drogowego w Iwicznej różni się zasad-

niczo od ośrodka wrocławskiego. Posiada wspaniałe sale wykładowe i gabinety specjalistyczne z unikalnymi pomocami dydaktycznymi. O ile pierwsi kursanci we Wrocławiu kształcili się przy pomocy motocykli SHL i samochodu „Willis”, to obecni słuchacze Szkoły Ruchu Drogowego w Iwicznej mają do dyspozycji nowoczesniejszy sprzęt samochodowy i motocykle zarówno produkcji polskiej jak i zagranicznej – np. motocykle produkcji japońskiej „Honda” – wyposażone w radary, trafipaxy itp.

Wzrosły również wymogi wobec kandydatów przyjmowanych do tej szkoły. Muszą oni posiadać minimum średnie wykształcenie, wzrost co najmniej 175 cm dla mężczyzn i 170 cm dla kobiet, idealny stan zdrowia itp. Kandydaci poddawani są ponadto złożonym badaniom psychotechnicznym.

W 1965 roku nadano Szkole Ruchu Drogowego w Iwicznej imię Franciszka Zubrzyckiego – dowódcy I Oddziału Gwardii Ludowej.